

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 marca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym-Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Olejnik /spr./

SSO Alina Siatecka

SSO Justyna Andrzejczak

Protokolant: p. o. stażysty Małgorzata Kaczmarek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Grunwald w Poznaniu Beaty Trawczyńskiej

po rozpoznaniu w dniu 3 marca 2017 r.

sprawy **E. L.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 177 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań Grunwald i Jeżyce w Poznaniu

z dnia 26 sierpnia 2016 roku, sygn. akt. VIII K 152/15

1. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy,

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza mu opłatę za drugą instancję w kwocie 330 zł, a nadto zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego E. W. (1) kwotę 1008zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

Justyna Andrzejczak Sławomir Olejnik Alina Siatecka

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 sierpnia 2016 r., w sprawie VIII K 152/15, Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu **uznał oskarżonego E. L. za winnego popełnienia występku z art. 177 § 2 k.k.**, za co wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat (pkt 1 i 2 zaskarżonego wyroku). Nadto, Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonemu karę 150 stawek dziennych grzywny, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 10 zł (pkt 3 wyroku). Na podstawie stosownych przepisów orzeczono o kosztach postępowania (pkt 4 zaskarżonego wyroku, k. 468 akt).

Przedmiotowe orzeczenie zaskarżył **apelacją obrońca oskarżonego E. L.**, kwestionując je w całości i zarzucając mu obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na jego treść, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. W konsekwencji podniesionego zarzutu, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu (k. 443-449 akt).

W odpowiedzi na apelację, pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego E. W. (1) wniósł o nieuwzględnienie apelacji i utrzymanie w całości w mocy zaskarżonego wyroku (k. 479-483 akt).

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji w sposób właściwy, a w związku z tym wnikliwy i skrupulatny przeprowadził postępowanie dowodowe i wszechstronnie rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał zarówno sprawstwo jak i winę oskarżonego E. L. w zakresie zarzuconego mu czynu. Ocena materiału dowodowego przez Sąd Rejonowy dokonana została z uwzględnieniem reguł sformułowanych w przepisach art. 5 i 7 k.p.k., jest oceną wszechstronną i bezstronną, nie narusza granic oceny swobodnej, jest zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów faktycznych lub logicznych. Swoje stanowisko Sąd I instancji w sposób szczegółowy i przekonujący umotywowował w pisemnym uzasadnieniu. Uzasadnienie to jako pełne, jasne i logiczne, odpowiada wymogom z art. 424 k.p.k., umożliwiając kontrolę odwoławczą zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Odnosząc się *in concreto* do zarzutów apelacyjnych zawartych w środku odwoławczym obrońcy oskarżonego należy na wstępie stwierdzić, że żaden z nich, nie zasługiwał na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż błędne ustalenia faktyczne mogą powstać w dwóch sytuacjach, a mianowicie: gdy sąd orzekający dokonał nieprawidłowej oceny zgromadzonych dowodów albo co prawda gdy poprawnie oceniono materiał dowodowy (co do wiarygodności poszczególnych dowodów), lecz na skutek wadliwego rozumowania wyciągnięto błędne wnioski. W przedmiotowej sprawie żaden z tych przypadków nie miał miejsca.

Dodać należy, iż ustalenia faktyczne wyroku nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, a nadto jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje zatem pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. tylko wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), a jednocześnie stanowi wynik wyczerpującego i logicznego rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 1996r., sygn. akt II KRN 199/95, opubl. w PiP 1996/10/10 oraz z dnia 16 grudnia 1974r. sygn. akt Rw 618/74, opubl. w OSNKW 1975/3-4/47). Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, winna więc wykazać błędy w rozumowaniu Sądu I instancji. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do zapewnienia, że badane zdarzenia miały inny przebieg, nie można oczekiwać, że zostanie ona uwzględniona. Byłoby to, bowiem postępowanie dowolne, przenoszące gołosłowne zapewnienia i tym podobne pseudo – argumenty na działalność racjonalną, opartą na dowodach (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 01 czerwca 1992r., sygn. akt II Aka 116/92, opubl. w KZS 1992/3-9/129).

Odnosząc powyższe rozważania prawne do realiów przedmiotowej sprawy, należy stwierdzić, iż obrońca oskarżonego nie wykazał takich błędów w rozumowaniu Sądu I instancji. Apelacja zawierała wyłącznie gołosłowną i całkowicie subiektywną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Nie została ona poparta rzeczową argumentacją opierającą się na zebranych dowodach. Motywy przedstawione w apelacji w żaden sposób nie podważały poprawności toku rozumowania przedstawionego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

W przekonaniu Sądu odwoławczego, słusznie Sąd I instancji częściowo odmówił waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego E. L., a swoje stanowisko w tym względzie należycie i logicznie uzasadnił. Sąd odwoławczy w całości podziela ocenę tych wyjaśnień i aby jej nie powielać, na nią się powołuje (k. 418 akt, str. 4 uzasadnienia). Sąd I instancji wyciągnął prawidłowe wnioski ze składanych przez oskarżonego wyjaśnień i trafnie odmówił waloru wiarygodności w tym zakresie, w którym oskarżony negował swoje sprawstwo. Należy wskazać w tym miejscu, że zaprzeczanie przez oskarżonego dowodom przyznającym fakty go obciążające nie może automatycznie powodować wyeliminowania ich z materiału dowodowego, bez wniknięcia w konkretne okoliczności w nich zawarte. Obowiązkiem bowiem sądu orzekającego w takiej sytuacji jest ustosunkowanie się, który ze sprzecznych dowodów uznaje za wiarygodny, a

decyzja w tej kwestii powinna być oparta na rozważeniu konkretnych okoliczności danej sprawy. W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd I instancji zadaniu temu sprostał, czego wynikiem jest racjonalna, rzeczowa i prawidłowa analiza dowodu w postaci wyjaśnień oskarżonego w powiązaniu z pozostałym zgromadzonym w niniejszej sprawie materiałem dowodowym. Nadto, sama tylko okoliczność, że oskarżony zasadniczo zaprzeczał swojemu sprawstwu, nie może być wystarczającym powodem do przyznania jego twierdzeniom waloru wiarygodności, jak chce apelujący, w sytuacji gdy pozostałe zgromadzone dowody w niniejszej sprawie, wersji lansowanej przez oskarżonego przeczą. Nieprzyznanie się przez E. L. do popełnienia zarzucanego mu czynu, jest jego prawem jako oskarżonego i nie budzi wątpliwości, że z samego faktu negowania sprawstwa nic ujemnego dla niego w procesie nie może wynikać. Jednakże inną rzeczą jest ocena dowodów, zwłaszcza, że oskarżony zdecydował się składać wyjaśnienia, w której wolno posługiwać się argumentacją opartą na braku zaprzeczenia, na przemilczeniu przez oskarżonego pewnych szczegółów, na sposobie reagowania itd., bowiem obowiązkiem Sądu orzekającego jest dogłębna analiza wszystkich zebranych w sprawie dowodów, w tym z wyjaśnień oskarżonego, a w konsekwencji uznanie, czy zasługują one na przymiot wiarygodności i mogą stać się podstawą do poczynienia stanowczych ustaleń faktycznych. W przedmiotowej zaś sprawie, Sąd Rejonowy poddał złożone przez oskarżonego wyjaśnienia dogłębnej i wnikliwej ocenie, konfrontując je z pozostałymi zgromadzonymi dowodami, tak osobowymi, jak i rzeczowymi, wyszczególniając wszelkie niespójności i sprzeczności dostrzeżone w złożonych relacjach i dopiero taka analiza doprowadziła go do słusznego wniosku o odmówieniu przymiotu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego we wskazanym zakresie.

Przede wszystkim należy stwierdzić, że oskarżony wskazywał, czego trafnie nie zakwestionował Sąd I instancji, iż dokonując manewru skrętu w lewo, poruszał się on z niewielką prędkością i spokojnie. Chęć ostrożnego i starannego wykonania planowanego manewru jest zupełnie naturalna i racjonalna, niemniej należy wyraźnie stwierdzić, że powyższe nie przełożyło się faktycznie na takie wykonanie zmiany kierunku jazdy. Według poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń stanu faktycznego, choć oskarżony miał ograniczoną możliwość obserwacji drogi z uwagi na wzniesienie i kąt padania promieni słonecznych, to nawet mimo wymienionych utrudnień, oskarżony mógł dostrzec motocyklistę nadjeżdżającego z przeciwnego kierunku jezdni w odległości co najmniej 181 metrów, tymczasem pokrzywdzony w chwili przystąpienia przez oskarżonego do manewru skrętu w lewo znajdował się w odległości około 80 metrów, nie był również zasłonięty przez żaden inny pojazd. Dodać należy, że jakkolwiek do zdarzenia doszło w październiku, to jednak na początku miesiąca i w środku dnia, tuż po godzinie 15, nadto, jak ustalono, nawierzchnia drogi była sucha, czysta i gładka oraz panowały dobre warunki atmosferyczne. Mając na uwadze powyższe, niezasadne są dywagacje apelującego, jakoby dostrzeżenie czarnego motocykla, którym poruszał się pokrzywdzony, na szarym tle (drzewa bez liści) było trudne do uchwycenia. Zgodzić się można z apelującym, że zapewne intensywne, rażące kolory są wyraźniejsze i łatwiej je dostrzec, niemniej twierdzenie, że nie sposób zauważyć zbliżającego się motocykla z uwagi na czarny kolor jest gołosłowne i nastawione li tylko na uchronienie oskarżonego przed poniesieniem odpowiedzialności karnej za zarzucony mu czyn.

Również zarzut nieuwzględnienia przez Sąd Rejonowy zeznań świadka P. K. w zakresie, w jakim podał on, że oskarżony dysponował wystarczającym miejscem na wykonanie manewru skrętu w lewo jest całkowicie chybiony. Należy wyraźnie stwierdzić, że Sąd I instancji słusznie zasadniczo nadał walor wiary zeznaniom ww. świadka, zauważając, że był on osobą obcą tak dla oskarżonego, jak i pokrzywdzonego i nie miał żadnego interesu w określonym rozstrzygnięciu niniejszej sprawy. Niemniej, jak zaznaczono, prawidłowo Sąd orzekający nie wziął pod uwagę twierdzenia świadka w przytoczonym wyżej zakresie, uznając, że jest to jedynie jego subiektywna opinia i opierając się w tym zakresie na pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodach, w szczególności opinii biegłego sądowego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych, sporządzonej w sprawie.

W ocenie zatem Sądu odwoławczego, wbrew stanowisku obrońcy oskarżonego, prawidłowo Sąd Rejonowy uznał za rzetelną i przydatną w niniejszej sprawie ekspertyzę sporządzoną w niniejszej sprawie przez biegłego z dziedziny techniki samochodowej, ruchu drogowego i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych Grzegorza Albrechta. Wbrew twierdzeniu apelującego, Sąd I instancji nie przyjął rzeczowej opinii bezkrytycznie w poczet dowodów, ale jej ocena została szczegółowo, należycie i logicznie przedstawiona przez Sąd orzekający w prawidłowo sporządzonym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i Sąd odwoławczy w pełni ją podziela (k. 420 akt, str. 6

uzasadnienia). W ocenie Sądu odwoławczego, powołany w sprawie biegły – jako osoba posiadająca wiadomości specjalne z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych – prawidłowo wypowiedział się o kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności oskarżonego, a Sąd Rejonowy właściwie następnie sporządzoną ekspertyzę zweryfikował. Rację ma pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego który wskazał, że specjalistyczne ekspertyzy nabierają szczególnego znaczenia w sprawach wypadków drogowych, gdzie występuje szereg zjawisk fizykalno-matematycznych, związanych z ruchem pojazdów mechanicznych, do których oceny niezbędna jest wiedza specjalna. Podstawowym zadaniem biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych jest analiza czasowo-przestrzenna zaistniałego zdarzenia, w szczególności odtworzenie jego przebiegu na podstawie śladów ujawnionych na miejscu zdarzenia w toku oględzin, toru ruchu pojazdów, łącznie z przemieszczeniem, ich prędkości, wreszcie ustalenie i ocena manewrów podejmowanych przez jego uczestników. Ustalenie powyższego było również rolą biegłego w niniejszej sprawie, z czego wywiązał się on w sposób należyty, opierając się na dostępnym, zebranych w sprawie materiale tak rzeczowym, jak i osobowym, co wynika wprost z treści opinii. Kwestionowanie przez apelującego powyższego i przeciwstawianie profesjonalnej wiedzy i doświadczenia zawodowego biegłego subiektywnym opiniom oskarżonego czy świadka K., z racji tego, że byli oni „aktywnymi uczestnikami wypadku” nie może się zatem ostać. Twierdzenie obrońcy oskarżonego, jakoby sporządzona opinia była oparta na swobodnej ocenie eksperta, zawierała materiał niepełny czy też nie uwzględniający wszystkich okoliczności zdarzenia jest o tyle niezasadna, że jak trafnie podniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, strony nie kwestionowały opinii biegłego, nie wносиły również o dopuszczenie dowodu z kolejnej ekspertyzy w trakcie postępowania przed Sądem I instancji. Zresztą należy zaznaczyć, iż subiektywne przekonanie oskarżonego czy jego obrońcy o nierzetelności opinii, nie może stanowić wystarczającego powodu do powołania nowego biegłego i sporządzenia kolejnej ekspertyzy.

Natomiast, w związku z podniesieniem przez obrońcę oskarżonego w piśmie z dnia 4 stycznia 2017r., zarzutu, iż w sporządzonej w sprawie ekspertyzie biegły nie wypowiedział się, czy i jakie znaczenie miał fakt poruszania się w dniu zdarzenia przez pokrzywdzonego motocyklem (a nie samochodem osobowym), w obliczu załączonej publikacji w tym zakresie, Sąd odwoławczy na rozprawie apelacyjnej w dniu 3 marca 2017r., na podstawie art. 452 § 2 k.p.k. dopuścił dowód z uzupełniającego przesłuchania biegłego Grzegorza Albrechta na wskazaną okoliczność (k. 491-504, 523 akt). Należy zatem stwierdzić, że biegły po zapoznaniu się z publikacją pt. „Niewidzialny goryl”, na którą powołał się apelujący, jasno wskazał, że ów tekst dotyczy kwestii psychologicznych, w zakresie możliwości dostrzeżenia przez kierowcę motocyklisty, a nie technicznych, na których skupił się biegły, nadto odwołał się do innej publikacji w tym zakresie, załączonej do akt. Na tej podstawie oraz powołując się na zgromadzone w sprawie dowody, w szczególności dotyczące obszaru widoczności drogi i zeznań świadków, biegły stanowczo podtrzymał wnioski swojej opinii i kategorycznie potwierdził, iż bezpośrednio przed przystąpieniem przez oskarżonego do skrętu w lewo, motocykl musiał znajdować się w obszarze jego widoczności (k. 524 akt). Jednocześnie mając na uwadze zeznania biegłego oraz treść publikacji, na którą powoływał się apelujący, Sąd Okręgowy na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. oddalił wniosek obrońcy o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z dziedziny psychologii na okoliczność ustalenia czy opisana w ww. publikacji cecha tzw. ślepoty pozauwagowa mogła mieć wpływ na zachowanie oskarżonego bezpośrednio przed zdarzeniem, albowiem ta okoliczność nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (k. 525 akt). Należy zaznaczyć, że rzeczony artykuł wskazuje na zjawisko błędu percepcji, badane w opisywanych eksperymentach procesowych. Nie negując, że faktycznie zdarzają się sytuacje, w których kierowcy samochodów osobowych nie dostrzegają poruszających się po drogach motocykli, co – dodać należy, w niektórych przypadkach – może mieć psychologiczne uwarunkowania, związane z iluzją uwagi, należy stanowczo stwierdzić, że stwierdzenie istnienia takiego zjawiska, nie jest wystarczającym i uzasadnionym powodem do przesądzenia, by w realiach niniejszej sprawy, opisywany mechanizm zaistniał po stronie oskarżonego. Jeszcze raz należy wskazać, że w dniu zdarzenia występowały dobre warunki atmosferyczne i dobra widoczność, zatem należy uznać, zgodnie z twierdzeniem biegłego, iż oskarżony zachowując szczególną ostrożność i należycie obserwując przedpole jazdy miał możliwość dostrzeżenia czarnego motocykla, którym poruszał się pokrzywdzony. Kolor pojazdu czy rodzaj pojazdu w kontekście odległości oszacowanej przez biegłego, w jakiej znajdował się motocykl przy podejmowaniu przez oskarżonego manewru skrętu w lewo, tj. ponad 80 metrów o tyle nie ma znaczenia, że biegły ustalił, że oskarżony mógł dostrzec motocykl już z odległości ok. 180 metrów, zresztą jak sam wskazał dostrzegł inne pojazdy nadjeżdżające z przeciwka. Oskarżony winien być bardziej krytyczny i uważny oraz dokładnie obserwować pas ruchu, który zamierzał przeciąć, po to by móc

ocenić czy planowany przez niego manewr może być bezpiecznie wykonany, zaś ocena ta winna wynikać i uwzględniać doświadczenia związane z realną, a nie idealną sytuacją na drodze i możliwym nieprawidłowym zachowaniem innych uczestników ruchu. Nadto podkreślić należy, że obowiązek ustąpienia pierwszeństwa zachodzi niezależnie od tego, czy pojazd poruszający się z pierwszeństwem przestrzega zasad bezpieczeństwa. Jak słusznie podniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, nie do przyjęcia jest, by uznać, że skoro pojazd jadący z przeciwka na wprost porusza się z niedozwoloną prędkością, to kierowca pojazdu jadącego w przeciwnym kierunku i zamierzający wykonać manewr skrętu w lewo nie musi ustąpić pierwszeństwa tylko z tego powodu, że kierowca pojazdu mającego pierwszeństwo przejazdu narusza w ten sposób zasady ruchu drogowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lipca 2011r., w sprawie III KK 7/11, LEX nr 955017). Bezzasadny jest zarzut obrońcy oskarżonego, jakoby Sąd Rejonowy błędnie i nieprecyzyjnie określił, że pokrzywdzony poruszał się z prędkością ponad dwukrotnie przekraczającą dopuszczalną, gdy tymczasem winien ją określić jako prędkość „trzykrotnie wyższą od typowej, a więc takiej jaką zakładać winien kierowca w typowej sytuacji drogowej.” Należy stwierdzić, iż bez znaczenia dla przypisania oskarżonemu winy pozostaje dokładna prędkość motocyklisty w tym znaczeniu, że nie może mieć ona wpływu na przypisanie winy oskarżonemu, jako sprawcy wypadku. W orzecznictwie podkreśla się bezwzględny charakter obowiązku ustąpienia pierwszeństwa i zachowania szczególnej ostrożności przy wykonywaniu manewru, który podjął oskarżony i którego w realiach niniejszej sprawy nie dochował. Natomiast, wbrew twierdzeniom apelującego, Sąd I instancji dostrzegł rażące przekroczenie prędkości przez pokrzywdzonego poruszającego się na motocyklu, co skutkowało po pierwsze ustaleniem, iż przyczynił się on do zaistniałego wypadku w sposób istotny, a po drugie zostało potraktowane jako ważna okoliczność łagodząca przy wymiarze kary oskarżonemu, o czym szczegółowo niżej.

Podsumowując, należy jeszcze raz podkreślić, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy okazał się wystarczający dla biegłego dla sformułowania stanowczych i jednoznacznych konkluzji. Sąd Okręgowy, mając na uwadze zarzuty apelującego, przypomina, że zgodnie z wnioskami opinii, Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że istotnie do zaistniałego wypadku przyczynił się pokrzywdzony, który jechał z prędkością wyższą od dozwolonej, nie mniejszą niż 127 km/h, co znalazło swój wyraz w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, przy czym gdyby pokrzywdzony poruszał się z prędkością zgodną z obowiązującą w miejscu zdarzenia, wówczas miałby możliwość uniknięcia wypadku. Okoliczność powyższa jednak, jakkolwiek wpłynęła na wymiar kary dla oskarżonego jako istotna okoliczność łagodząca, to jednak nie mogła zwolnić oskarżonego z odpowiedzialności karnej za spowodowanie wypadku, albowiem to on spowodował sytuację zagrożenia na drodze, naruszając podstawowe zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, przez niezachowanie szczególnej ostrożności i nieupewnianie się o możliwości bezpiecznego wykonania zamierzonego manewru, a następnie nieustąpienie pierwszeństwa pokrzywdzonemu, co było bezpośrednią przyczyną zderzenia z motocyklem pokrzywdzonego. Co równie istotne, a co pominął apelujący, oskarżony miał możliwość dostrzeżenia pokrzywdzonego, zarówno gdyby ten zachował prędkość dozwoloną, jak również gdy jechał z prędkością wyższą od dopuszczalnej w miejscu zdarzenia. Prawidłowo zatem ustalił Sąd Rejonowy, że oskarżony wykonał manewr skrętu w lewo, błędnie oceniając sytuację na drodze i nie kontrolując jej, zaś przyjęte przyczynienie się do wypadku pokrzywdzonego nie mogło wyeliminować odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Zdaniem Sądu odwoławczego nie budzą więc wątpliwości poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie. Sąd Okręgowy stoi również na stanowisku, że te prawidłowo przyjęte przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne uzasadniały ich subsumcję pod przepis art. 177 § 2 k.k. Jest bowiem bezsporne, że oskarżony naruszył w sposób nieumyślny zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym powodując nieumyślnie swoim zachowaniem wypadek drogowy, albowiem gdyby nie wykonany przez niego manewr skrętu w lewo, bez zachowania szczególnej ostrożności i należytego obserwowania przedpola jazdy oraz upewnienia się, że takim zachowaniem nie spowoduje zagrożenia na drodze, nie doszłoby do przedmiotowego zdarzenia w postaci zderzenia z motocyklem pokrzywdzonego, w następstwie którego, na skutek odniesionych obrażeń, pokrzywdzony poniósł śmierć. W ocenie więc Sądu odwoławczego, nie budzi wątpliwości związek przyczynowy między naruszeniem przepisów o ruchu drogowym przez oskarżonego, a zaistniałym zdarzeniem.

Zatem, wbrew twierdzeniom zawartym we wniesionej apelacji, nie ma żadnych podstaw ani do skutecznego kwestionowania dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, ani też

poczynionych na podstawie tego materiału ustaleń faktycznych w sprawie. Sąd I instancji dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków i zgromadzonych dokumentów, stanowisko swoje w tej kwestii należycie i przekonująco uzasadnił w prawidłowo sporządzonym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Na marginesie Sąd Okręgowy pragnie podkreślić, że wszechstronna ocena wszystkich dowodów i wynikających z nich okoliczności jest nie tylko obowiązkiem sądu orzekającego. Zasada ta obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony procesowe, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą opierać się na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do innych wniosków. Skarżący zaś w sposób uznany dla oskarżonego za korzystny, wybiórczy, formułuje zarzuty apelacyjne i je uzasadnia, przedstawia własny pogląd co do sposobu oceny materiału dowodowego nie uwzględniając przy tym całokształtu materiału dowodowego. Jednakże, co jeszcze raz należy podkreślić, bez wykazania, że ocena dowodów wyrażona przez sąd orzekający jest sprzeczna z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym, żadna ze stron procesowych nie uzyskuje uprawnienia do podważenia stanowiska sądu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 19 października 1999 r. w sprawie o sygn. II AKA 71/99, opubl. OSPriP nr 9, poz. 23).

Konkludując, w oparciu o prawidłową ocenę dowodów, poprawnie ustalono stan faktyczny, wykazując należycie sprawstwo i winę oskarżonego E. L.. Na tej podstawie Sąd Rejonowy trafnie przypisał mu popełnienie zarzucanego mu a/o występku z art. 177 § 2 k.k.

Zgodnie z zasadą procesową wyrażoną w art. 447 § 1 k.p.k. zadaniem Sądu II instancji, w sytuacji gdy wniesiono apelację od winy, jest zbadanie zasadności całego wyroku, tj. również części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze. Analizując zatem prawidłowość orzeczenia o karze wymierzonej oskarżonemu, Sąd Odwoławczy stanął na stanowisku, iż wymierzona mu kara 1 roku pozbawienia wolności jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy uwzględnił zarówno okoliczności łagodzące (wcześniejszą niekaralność oskarżonego za przestępstwa, nieumyślne naruszenie przez niego zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, a przede wszystkim przyczynienie się do wypadku przez pokrzywdzonego, który rażąco przekroczył dozwoloną w obszarze zabudowanym prędkość), jak i okoliczności obciążające (rodzaj i rozmiar ujemnych skutków popełnionego przestępstwa, tj. śmierć pokrzywdzonego, waga naruszonych zasad prawa o ruchu drogowym i nagminność przestępstw tego typu). Ustalając wymiar kary w stosunku do oskarżonego, słusznie Sąd Rejonowy miał na uwadze potrzebę zapewnienia realizacji dyrektywy prewencji indywidualnej opisanej w art. 53 § 1 k.k. (celów zapobiegawczych i wychowawczych w stosunku do oskarżonego) jak i prewencji generalnej (pojętej jako kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa). W przedmiotowej sprawie, w ocenie Sądu odwoławczego, w szczególności z uwagi na wcześniejszą niekaralność oskarżonego i nienaganny dotychczasowy sposób życia, słusznie Sąd I instancji położył nacisk na dyrektywę prewencji indywidualnej, co w połączeniu z pozytywną prognozą kryminologiczną dało podstawę do zastosowania wobec E. L. instytucji warunkowego zawieszenia wymierzonej mu kary pozbawienia wolności. Sąd odwoławczy stoi na stanowisku, że pobyt w zakładzie karnym nie zawsze jest konieczny, a w niniejszej sprawie jego zastosowanie wykluczyłoby możliwość osiągnięcia celów kary, albowiem przy uwzględnieniu charakteru popełnionego czynu, pobyt w zakładzie karnym mógłby wywołać efekt przeciwny do zamierzonego. Jednocześnie, zdaniem Sądu Okręgowego okres próby 2 lat, stanowi wystarczający odcinek czasowy, podczas którego oskarżony będzie mógł swoim zachowaniem dać świadectwo temu, że zrozumiał naganność swojego postępowania i zasługiwał na udzielenie mu szansy, w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Natomiast przy określaniu wymiaru orzeczonej kary grzywny Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy uwzględnił sytuację finansową i materialną oskarżonego (przy określaniu wysokości jednej stawki) oraz fakt, że przeprowadzone postępowanie powinno uzmysłwić mu nieopłacalność popełniania tego typu przestępstw (przy określaniu liczby stawek grzywny). Kara grzywny będzie stanowić realną dolegliwość dla oskarżonego wynikającą z jego skazania i tym samym będzie również realizować cele zapobiegawcze i wychowawcze kary.

W efekcie, także orzeczenie dotyczące wymiaru kary nie wymagało jakiegokolwiek korekty Sądu Okręgowego. Dodać należy, że zasadnie Sąd orzekający przy wymiarze oskarżonemu kary, na podstawie art. 4 § 1 k.k., zastosował przepisy Kodeksu karnego względniejsze dla sprawcy, tj. obowiązujące w dniu popełnienia przestępstwa.

Sąd Odwoławczy nie dopatrył się więc żadnych podstaw, aby zmienić lub uchylić zaskarżony wyrok, w związku z czym utrzymał go w całej rozciągłości w mocy, o czym orzekł w pkt 1 wyroku. Jak wcześniej zaznaczono, obrońca oskarżonego nie zawarł w swojej apelacji żadnych rzeczowych argumentów, które mogłyby doprowadzić do zmiany, bądź uchylenia zaskarżonego wyroku.

W punkcie 2 wyroku, na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. zasądzone od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania odwoławczego. W ramach orzeczenia o kosztach, Sąd Okręgowy na podstawie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) wymierzył oskarżonemu opłatę w wysokości 330,00 zł za II instancję. Nadto, Sąd Okręgowy, na podstawie § 11 ust. 2 pkt 4 i ust. 7 w zw. z § 15 ust. 1 i § 17 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2015.1804.), zasądził od oskarżonego E. L. na rzecz oskarżyciela posiłkowego E. W. (1), kwotę 1008 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie odwoławcze.

/-/Justyna Andrzejczak /-/Sławomir Olejnik /-/ Alina Siatecka